

Cena egzemplarza z 5  
łącznie z całkowitym  
wynagrodzeniem sprzedawcyPrenumerata mies. z 120  
z odn. do domu z 130

ILUSTROWANY

## KURIER POLSKI

Rok IV

Centrales telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42  
Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00  
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10-12

Czwartek, dnia 24 czerwca 1948 r.

Konto PKO „Zryw“ nr VI-135, PKO IKP nr VI-140  
Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego  
Bydgoszcz konto nr 8086

Nr 170

Z uroczystości 20-lecia sakry biskupiej  
sufragana łódzkiego  
ks. dr Kazimierza Tomczaka

Na zdjęciu górnym: dostojny Jubilat odprawia uroczystą mszę św. rzymską. U dołu: JE ks. biskup dr Tomczak w auli Seminarium Duchownego dziękuje przedstawicielom społeczeństwa za złożone życzenia. Obok Jubilata księża biskupi: JE ks. dr Klepacz i JE ks. dr Kubina.  
Foto — Włodzimierski, Łódź.

## Kulisy wyborów filadelfijskich Kto forsuje kandydatury Stassena, Deweya i Tafta?

NOWY JORK (PAP). Tygodnik „New Republic” w artykule poświęconym kulisom finansowym w wyborze głównych kandydatów republikańskich na stanowisko prezydenta USA, twierdzi, że Stassen ma za sobą poparcie potężnej grupy bankowej Morgana i kół przemysłowych Middle Westu. Za Deweyem stoją potężne interesy bankowe i przemysłowe Nowego

Jorku z rodziną Guggenheimów, kontrolującą górnictwo amerykańskie. Dewey miał do niedawna także poparcie Morgana, którzy przerwali się jednak na stronę Stassena. Deweya popierają tak przedstawiciele Wall Street jak i dom bankowy „Cromwell and Sullivan”, należący do braci Dullesów. Taft, osobieście najbogatszy z trzech głównych kandydatów, ma za sobą poparcie bankierów i przemysłowców stanu Ohio z Dawidem Ingallssem na czele. Jest on również pupilem „narodowego stowarzyszenia producentów amerykańskich” (NAM).

## Eksplozja w fabryce dynamitu

NOWY JORK (PAP). W Kenvil (New Jersey) nastąpił wybuch w fabryce dynamitu. Według dotychczasowych doniesień 3 osoby zginęły, a wiele zostało rannych.

## Powódź w krajach alpejskich

PARYŻ (PAP). Radio szwajcarskie donosi, że w ostatnich dniach silne burze spowodowały w Szwajcarii poważne powodzie, zwłaszcza w kantonie Ticino. Wiele mostów i linii telefonicznych zostało zerwanych.

W pobliżu Rosenheim w Bawarii wiele rodzin musiało opuścić miejsca nie z powodu powodzi. Rzeka Inn wystąpiła z brzegów koło Wasserburga.



# Poparcie dla tez Vandenberg'a i „internacjonalistów” Program wyborczy partii republikańskiej Vandenberg przyjmie kandydaturę

FILADELFA (PR). W dniu wczorajszym komisja polityczna konwencji partii republikańskiej zatwierdziła rezolucję określającą wytyczne programu wyborczego tej partii. Choć pełny tekst zostanie

już jednak, że program wyborczy partii republikańskiej popiera w całości w zakresie polityki zagranicznej, tezy Vandenberg'a i obozu tzw. „internacjonalistów”, tj. „plan Marshalla” i tzw. „doktrynę Trumana”.

Popierając imperialistyczną politykę zagr. USA, program republikański ma również zdecydowane oblicze w dziedzinie polityki wewnętrznej. Nie proponuje on żadnej rewizji uchwalonej na ostatniej sesji Kongresu ustawy antyrobotniczej Taft-Hartley, proklamuje „walkę z komunizmem, radykalizmem i pozostałościami New-Dealu”. Najwidoczniej dla zjednania sobie wyborców rzuca jednocześnie pewne ogólnikowe przyrzeczenia w sprawie budownictwa mieszkaniowego, pomocy farmerom, weteranom itd. Pokrywa się on w głównych zarysach z treścią memorandum potężnego stowarzyszenia producentów amerykańskich — NAM.

Na wczorajszym posiedzeniu konwencji przemawiał m. in. były prezydent USA Hoover: Według ostatnich wiadomości senator Vandenberg oświadczył, że jeśli wysunięta zostanie jego kandydatura, to przyjmie ją chętnie.

Na konwencję przybyło, obok 60 tys. gości z całych Stanów Zjedn., około 1800 dziennikarzy, fotografów i sprawozdawców radiowych.

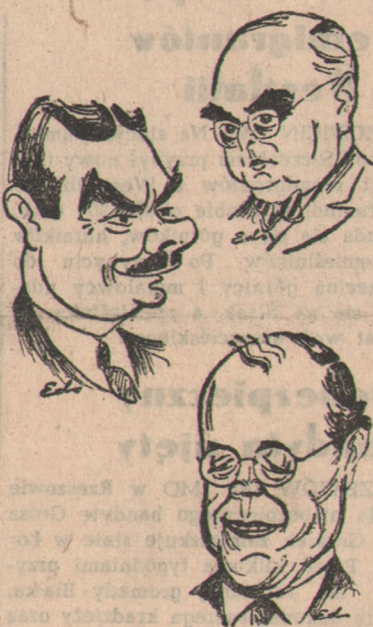
Między poszczególnymi klikami politycznymi toczy się zaciekle walka. Pod tym względem sytuacja różni się radykalnie od tego, co było w roku 1944, gdy jeszcze przed otwarciem konwencji wysunięcie kandydatury Deweya było zapewnione. Do wysunięcia kandydatury potrzeba 548 głosów, tzn. połowy ogólnej liczby 1094 delegatów. Otóż rzeczoznawcy sądzą, że w chwili obecnej Dewey ma zapewnionych jedynie nieco więcej niż 300 głosów, Taft — nieco mniej niż 300, a inni pretendenci — jeszcze mniej.

## Ustąpienie rządu irackiego

LONDYN (PAP). Jak donosi z Bagdadu Reuter, regent Iraku, Emir Abdul Illah, wygłosił w parlamencie przemówienie, w którym zawiadomił o ustąpieniu rządu premiera Mohameda Al Sada.

05789  
Przedstawiciel:  
**ŻBIKOWSKI  
i ROLEWSKI**  
Bydgoszcz  
Zbożowy Rynek 7  
Telefon 29-81

## Czołowi kandydaci



Obrađująca obecnie w Filadelfii konwencja partii republikańskiej ma dokonać wyboru kandydata na urząd prezydenta USA. Według doniesień prasy amerykańskiej największe szanse posiadają (z góry na dół) Vandenberg, Dewey, Taft i Stassen.

## Min. Cepicka w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Wczoraj w godzinach rannych przybył do Warszawy, na zaproszenie ministra sprawiedliwości Henryka Świątkowskiego, czechosłowacki minister sprawiedliwości dr Aleksy Cepicka.

## Konferencja dowódców stref okupacyjnych

BERLIN (obsł. wł.) Dowódca radzieckiej strefy okupacyjnej marszałek Sokółowski wyraził zgodę na odbycie wspólnej konferencji przedstawicieli czterech mocarstw w Berlinie. Tematem obrad ma być m. in. sprawa reformy walutowej w czterech sektorach berlińskich.

## Starcie między Haganah i Irgum Zwei Leumi

RODOS (obsł. wł.) Hrabia Bernadotte przeprowadził na wyspie Rodos rozmowy z przedstawicielami czterech państw arabskich. Według ostatnich wiadomości nadchodzących z Palestyny — oddziały Haganah przeszkodziły wylądowaniu przez oddział Irgum Zwei Leumi statku z bronią. Przedstawiciel Haganah stwierdził, że wylądowanie tego statku byłoby powołaniem zawartego układu o 4-ro tygodniowym rozejmie. W czasie interwencji doszło do walki.

## 40 marynarzy greckich skazanych na śmierć

LONDYN (PAP). Jak donoszą z Aten, tamtejszy sąd wojskowy skazał na śmierć 40 spośród 119 oskarżonych o bunt i kontakt z powstańcami oficerów i marynarzy floty greckiej.

# Katastrofalny wylew RZEKI MIN

Największa klęska żywiołowa w Chinach w tym stuleciu

LONDYN (PAP). Reuter donosi z Szanghaju o katastrofalnej powodzi w prowincji Fu-Kien. Wskutek długotrwałych ulewnych deszczów rzeka Min wystąpiła z brzegów i zniszczyła przeszło 10 tysięcy domów i gospodarstw wiejskich. Ponad 100 tysięcy osób straciło dach nad głową w powiatach sąsiadujących ze stolicą prowincji Fu-Kien. Ponad tysiąc osób zginęło w falach wezbranej rzeki.

Dotychczas wydobyto około 200 zwłok ofiar.

Korespondent Reutera podkreśla, że powódź rzeki Min jest największą katastrofą żywiołową w Chinach w obecnym stuleciu.

Również z Tokio donoszą, że skutek deszczów rzeki w prowincji centralnej Japonii wystąpiły z brzegów i zalały tysiące akrów ornej ziemi.



**NA WIDOWNI  
POLITYCZNEJ**

Przeprowadzenie reformy walutowej w Niemczech zachodnich posiada ważne znaczenie polityczne dla przyszłości problemu niemieckiego. Wprowadzenie nowej odrębnej waluty w strefach zachodnich, pomijając nawet inne punkty zalety londyńskich, oznacza samo przez się dokonanie podziału Niemiec. W ten sposób mocarstwa anglosaskie przekreślają uchwały poczdamskie, dokonują decydującego kroku do utworzenia separatystycznego państwa zachodnio-niemieckiego, które zgodnie z oddawaną opracowanym planem wcielone będzie do bloku zachodniego.

Dokonując samowolnej reformy walutowej, mocarstwa zachodnie postawiły Zw. Radziecki wobec faktu dokonanego. Sytuacja była poważna, gdyż utrzymanie starej waluty w strefie radzieckiej, groziło zalaniem wschodnich Niemiec pieniędźmi ze stref zachodnich. W tym położeniu władze radzieckie zmuszone były wprowadzić drastyczne zarządzenia w sprawie komunikacji międzystrefowej. Posunięcie to jednak mogło być skuteczne tylko na krótką metę, aby nie dopuścić do powstania chaosu gospodarczego, konieczne jest przeprowadzenie odrębnej reformy walutowej w strefie radzieckiej.

Jednym z najważniejszych obecnie zagadnień jest sprawa Berlina. Podział tego miasta na 4 sektory nie może jednak pociągnąć za sobą utrzymania się tam równocześnie dwóch walut. Dał temu wyraz marszałek Sokolowski stwierdzając: „Istnienie dwóch walut w Berlinie podważyłoby gospodarke i obieg pieniężny nie tylko w rejonie wielkiego Berlina znajdującego się w radzieckiej strefie okupacyjnej i będącego pod względem gospodarczym częścią tej strefy — podważyłoby to również całą gospodarke strefy radzieckiej, do czego nie mogą dopuścić radzieckie władze okupacyjne w myśl zobowiązań wynikających z układów międzynarodowych”.

Ta nader ważna i zarazem drażliwa sprawa, jest obecnie tematem konferencji czterech dowódców stref okupacyjnych. Niezależnie jednak od wyniku rozmów, możemy z pewnością stwierdzić, że samowolne posunięcie mocarstw zachodnich nie wpłynęło dodatnio na ich sytuację w Berlinie. (z)

**Rzemiosło województwa łódzkiego  
pod sztandarem Str. Pracy**

Wspólna konferencja rzemiosła i władz S. P. w Łodzi

ŁÓDŹ (k). W Łodzi odbyła się wspólna konferencja działaczy rzemieślniczych z Łodzi i województwa łódzkiego oraz działaczy wojewódzkich Stronnictwa Pracy. Konferencję zaszczycił swą obecnością wiceprezes zarządu głównego S. P. min. dr Feliks Widywirski.

W obradach uczestniczyli przedstawiciele Izby Rzemieślniczej pp.: wiceprezes Józef Jakubiec w zastępstwie dyr. Kaucza, będącego w podróży służbowej, wicedyr. Spoliński w zastępstwie przebywającego na urlopie prezesa p. Dobosza oraz nac. Sawicki. Władze wojew. S. P. reprezentowali: prezes zarządu wojewódzkiego poseł mgr Groszyński, wiceprezes zarządu woj. i prezes zarządu grodzkiego Łabentowicz oraz sekretarz zarządu wojewódzkiego Uznański.

Rzemiosło miasta Łodzi i województwa łódzkiego reprezentowali pp.: Wicerek Łódzki Cech Szewców i Cholewkarzy, Gajda (Łódzki Cech Krawców i Bielizniarzy), Proca (Łódzki Cech Malarzy i Lakierników), Lüneburg (Cech farbiarni chemicznych) i inni, a ponadto pp.: Mospinek (Brzeziny), Wendler (Pabianice), Wit-

czak (Zgierz), Maciejewski (Zduńska Wola), Mazur (Sieradz), Fiszer (Łask), Turlejski (Radomsko), Nabiszczyk (Piotrków Tryb.), Wojciechowski (Tomaszów Maz.), Szczytowski (Opoczno), Lyczek (Końskie), Gruchała (Rawa Mazowiecka), Bienias i Lisiecki (Łęczyca), oraz Michalak i Jezierski (Łowicz).

Obrady zagał w imieniu Izby Rzemieślniczej wicedyr. Spoliński, przedstawiając zebranym sprawę powołania zarządu komisarycznych cechów i wskazując na konieczność zerwania przez rzemiosło z apolitycznością, Stronnictwo Pracy, jako stronnictwo opierające się m. in. i na rzemiosle, reprezentujące tzw. inicjatywę prywatną i broniące interesów rzemiosła, jest dla tych sfer najwłaściwszym stronnictwem.

Z kolei w imieniu Stronnictwa Pracy zabrał głos mgr Groszyński, stwierdzając, że stosunek łączący Stronnictwo Pracy z rzemiosłem jest bliski i istnieje od dawna, gdyż z wielu członków organizacji rzemieślniczych Stronnictwo Pracy zawsze już znajdowało wspólną platformę. Na zakończenie mówca zaapelował do rzemieślników o

współpracę ze stronnictwem i zasilenie jego szeregów. Przemówienie nagrodzone zostało hucznymi oklaskami.

Z kolei bardzo obszerny referat wygłosił wiceprezes zarządu głównego S. P. min. dr. Widywirski. Mówca przedstawił zebranym całością przemian gospodarczych na całym świecie i zilustrował te przemiany licznymi cyframi statystycznymi. W nowym naszym mo-

delu gospodarczym rola rzemiosła jest doniosła i w pełni doceniana. Świadczą o tym oficjalne oświadczenia najwyższych czynników państwowych, które wyznaczyły rzemiosłu bardzo wyraźne zadanie. Przemówienie to przerywane było często oklaskami.

Po referacie min. dr. Widywirskiego przedstawiciele rzemiosła z Łodzi i województwa łódzkiego wyrazili kolejno swój pozytywny stosunek do Stronnictwa Pracy, zgłaszając doń akces.

Harmonijny przebieg konferencji świadczył o dojrzałości politycznej i społecznej naszego rzemiosła, które w oparciu o Stronnictwo Pracy pójdzie wyznaczoną drogą pewnie i bezpiecznie.

**TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII**

5-ty dzień ciągnięcia 2-giej klasy

Wygrane po 1.000.000 zł padły na Nr 43905 (w Warszawie), Nr 81519 (w Sopocie).

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr: 6500 10982 14399 24875 70472.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr: 8050 29890 40860 46424 75703.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr: 1925 2067 12874 14042 19886 25310 26406 37472 39203 39946 41435 41466 42155 61132 65256 67851 73674 74308.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr: 1723 6352 10414 22111 22288 22956 23708 30253 31300 38314 41087 45084 48318 52109 56211 56875 57878 68444 71349 72269 73885 74084 75352 83168.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr: 223 360 716 1190 1429 2094 2473 2493 2889 2911 2963 3133 3746 4642 4760 4979 5003 5081 5344 5867 7201 7956 8359 10298 10328 10728 0766 11060 11325 12049 12180 13531 13680 13806 14786 15806 16675 16951 17914 18541 18840 18909 19061 19431 19919 20266 20362 20714 22297 22573 22663 22887 23765 24164 24201 25653 25792 25915 26385 26709 28723 26807 26928 27039 27613 27830 27865 28464 28635 30310 30370 30991 31234 31290 32406 32998 33004 33187 35044 35486 35977 36238 36698 36950 39086 39758 39958 39969 39987 40724 40735 41472 42895 43201 44375 44848.

78085 78606 78864 79053 80562 80793 82032 82078 82460 82834 83364 83987 84474 84778 85199 85654 85814 87404 87597 88486 89210 89234.

Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł z 2-go dnia ciągnięcia

17061 101 75 235 42 69 32 47 683 712 22 867 906 18081 127 259 91 319 75 468 500 607 40 73 774 809 57 66 19037 211 59 407 667 705 69 830 47 71 92 926.

20001 082 102 31 205 395 414 522 570 818 34 993 21015 112 25 35 58 254 94 320 45 517 89 95 631 728 40 55 914 23 22044 081 142 78 98 251 339 54 59 479 543 777 88 817 96 23065 184 296 313 29 84 532 658 756 871 820 48 24001 23 254 81 340 88 52 521 628 723 869 901 21 54 25202 4 517 19 28 78 91 676 710 860 26017 48 117 370 469 655 733 802 62 27072 193 378 401 62 700 22 801 924 32 28016 114 71 80 215 41 74 323 844 727 871 941 29054 98 119 77 347 409 16 569 91 604 27 45 756 68 818 56 63.

30092 350 57 454 587 767 822 48 927 31000 278 348 86 425 602 67 836 71 93 32036 176 205 66 368 505 94 607 33019 447 587 705 990 98 34171 93 353 479 600 24 759 93 881 35113 250 338 63 451 52 58 552 86 650 75 77 825 28 27 40 85 991 36090 420 560 669 818 32 979 37078 102 98 250 86 402 95 589 690 794 803 75 78 914 21 54 77 92 93 38018 28 86 177 228 310 4 501 577 797 861 39184 98 298 513 39 78 810 82 97 941.

40007 90 169 246 75 312 77 400 25 60 657 78 851 957 92 41104 274 82 84 429 519 42 703 76 901 42079 84 233 46 96 326 489 523 62 617 81 741 81 913 43181 99 247 51 52 308 68 99 453 515 906 60 85 44016 50 227 55 585 605 23 63 77 812 930 45151 292 333 613 995 46000 34 176 207 339 74 94 488 560 72 756 95 804 77 93 926 53 47011 44 86 158 258 420 70 93 516 29 84 688 734 817 30 46 82 48071 201 45 61 307 481 509 60 94 664 890 91 49156

Pozostałe wygrane po 1.000 zł należy sprawdzić w kalekturze

**Z KRAJU OD KORESPONDENTÓW**

**Nowy transport reemigrantów w Westfalii**

SZCZECIN (W). Na stację Gumieńce pod Szczecinem przybył nowy transport reemigrantów z Westfalii (m. Dortmund) w liczbie około 200 osób. Składa się on z górników, hutników i rzemieślników. Po przybyciu do Szczecina górnicy i metalowcy udadzą się na Śląsk, a rzemieślnicy do miast woj. szczecińskiego.

**Niebezpieczny bandyta ujęty**

RZESZÓW (P). MO w Rzeszowie ujęła niebezpiecznego bandytę Groszka, Groszek zamieszkuje stale w Łodzi. Przed kilkoma tygodniami przybył do rodzinnej gromady Biała, gdzie dokonał szeregu kradzieży oraz morderstwa rabunkowego w tamtejszym gospodarzu Wł. Domonie, którego zastrzelił wraz z żoną. W 10

dni po wypadku MO w Rzeszowie ujęła Groszka wraz z bronią i przedmiotami zrabowanymi u Domonów.

**Plaga wilków w lubelskim**

LUBLIN (PAP). Na terenie powiatu radzyńskiego w lasach międzyrzecznych ukazały się wilki, które wyrządzają szkody w inwentarzu żywym, będącym własnością mieszkańców okolicznych wsi.

**Specjalny numer IKP**

Z okazji uroczystości „dni morza”, obchodzonych w całym kraju w dniach od 23 do 29 bm., wydaje „Ilustrowany Kurier Polski” numer specjalny, który ukaże się w związku z okazji obchodów w niedzielę 27 bm. Numer ten poświęcony będzie tematyce morskiej.



Tak, nie było żadnej wątpliwości, że tak się tu stało. jak to opowiadał Dario. Tylko diabeł mógł połamać zamki i poskręcać tak grube pręty żelazne jak trzciny.

— Kiedy się to stało? — zwrócił się Borowicz do Dario.

— Wczorajszej nocy, Sahibie.

— Jak się to wszystko odbyło, opowiadaj!

— Porządkowałem w pokoju Sahiba, gdy przybiegli do mnie Daftri z krzykiem, że biały Sahib zamknięty w klatce zniknął nagle. Przechodził przypadkowo koło klatki i widział połamane zamki i poskręcane pręty żelazne. Porwałem natychmiast pochodnię i pobiegłem za nim na miejsce. W rzeź samej, znalazłem tutaj wszystko tak, jak on mi to opowiedział.

— Czyście na noc nie wypuścili tych dwóch panter do og. cdów, które wypuszczają się stale?

— O Sahibie, obie pantery znaleźliśmy wśród róż rozdatych na części. W ich pazurach znaleźliśmy zwitki sierści jakiegos brunatnego zwierza.

— Może niedźwiedź zakradł się tutaj?

— Sahibie, wszakże w naszej okolicy nie zdarzyło się dotąd nigdy, aby niedźwiedź przychodził w osady ludzkie... — Więc co się stać mogło, do miliona szatanów! Kto tu był?

— Wszyscy zamilkli, wyczuwszy niepohamowany gniew radży. Nawet Dario, zwykle taki odważny i śmiało patrzący w oczy Sahiba w chwilach jego rozdrażnienia, nie śmiał tym razem nawet oczu podnieść.

— Psy podłe i niegodne! Każę was wszystkich rzucić słońcom na rozdeptanie. Czemu nic nie gadacie? Dario!

— Słucham, Sahibie.

— Dlaczego nie odpowiadasz, kto tu był?

— Nie wiem, Sahibie.

— Przecież nie wierzysz chyba, aby sam czarny szatan z rogami przyszedł tutaj i dokonał tego zamachu. Czy Mam Sahib rozmawiała z więźniem?

— Tak, Sahibie, kilka razy.

— Czy nie podała mu jakiego narzędzia? Nie pomogła w ucieczce?

— Tego nie widziałem, Sahibie — przyznał sprawiedliwie Dario.

— Gdzie Daftri?

— Pilnuje więźnia, którego złapaliśmy przed paru dniami.

— Któż to jest?

— Musalchi białego Sahiba, który nam zbiegł.

Borowicz zaniemówił na chwilę, zdawał się namyślać nad czymś, potem rzucił rozkaz:

— Przyprowadź go natychmiast do mnie — i ruszył szybkim krokiem do pałacu.

XXII

**PRZEPOWIEDNIA SADDHU**

„Święty” człowiek, którego w tak niezwykły sposób uratował w puszczy Ożóg, wyprowadził Jana z tajemniczych i przepastnych ostępów niezgłębionej dżungli na tereny więcej zamieszkałe, ludniejsze i bliższe cywilizacji ludzi białych. Wędrowali obaj wytrwale w kierunku wielkiej drogi bitej, mając niejaką nadzieję, że może spotkają tam jakiś wóz, albo samochód, którym dostaciby się mogli do Nainit, gdzie saddhu miał swoje tajemnicze interesy, a Jan zamierzał od tego miejsca, jako najbliższego terenu zaginięcia Kessudy, rozpocząć poszukiwania żony.

Saddhu cały czas był milczący i jadł tak mało, że Ożóg nie mógł się wydziwić, skąd ten człowiek bierze siły. Prawie nie jadł, spał niezmiernie mało, a wciąż szedł naprzód jak maszyna, nie odczuwając prawie żadnego zmęczenia. Ale co było najdziwniejsze, to znajomość wszelkich ścieżek, drózek i przejść, jaką zdradzał ten

człowiek. Powiadał, że pierwszy raz dopiero wędruje tędy, że nigdy tu w swoim obecnym życiu nie był, nie posiadał żadnych map, żadnych przyrządów, którymi by się kierował, a jednak nigdy nie zbłądził i zawsze, ilekroć to powiedział, znajdowali w miejscu określonym szafas, szope, wieś tubylczą lub inne schronisko na noc.

— Powiedz mi — badał go raz Ożóg — skąd ty tak dobrze to wszystko wiesz?

— Nie wiem skąd wiem — odrzekł zagadkowo. — Pewnie dusza moja, która niegdyś żyła w ciele innego człowieka, wędrowała już tędy i zna drogę dobrze.

— To jest niepodobieństwo. Gdyby nawet tak było, to, biorąc pod uwagę twój wiek życia, za dawnych czasów wiele z tych ścieżek i szafasów nie istniało, a jednak ty o tym wiesz. znasz każde miejsce, każde źródło i przejście.

— Kto mocno wierzy, dojdzie zawsze do miejsca przeznaczenia.

I więcej już saddhu dnia tego nie chciał nic więcej powiedzieć. W parę dni później jednak, kiedy zatrzymali się na noc w jakiejś puszczy, czy też reszta puszczy, bo dookoła znać było trzebież, rozmowa zesła na zagadkę życia i odgadywanie losów ludzkich. Jan wtedy zapytał saddhu, czy by mu nie zechciał zdradzić, gdzie znajdują się teraz jego przyjaciele.

— Gdybym ci nawet powiedział — odrzekł na to saddhu — nie uwierzyłbyś. Ludzie biali nie wierzą w to, co słyszą od ludzi kolorowych. Nazywają ich oszustami, szarlatanami i drwią z prawd, które oni wygłaszają.

— Ja jednak nie drwiłem nigdy i dzisiaj drwić nie będę.

— Ale nie wierzysz, iżby któryś z nas wiedział cokolwiek więcej, niż mędrzy biali. A skoro się nie wierzy, nie powinno się żądać nic od niewiernego.

— Dajże spokój, guru, skąd możesz wiedzieć, że ja nie wierzę?

— Przecież ty już wątpisz, Janie, skoro te słowa wypowiadasz.

— Przystań sprzeczać się ze mną ale spełnij to, o co proszę.



# Z DYLA

## 22 czerwca

Dzień przeszedł jak codzień. Pracowity, ruchliwy w dużych miastach, rozrywany na godziny i minuty zgiełkiem ulicznym, pomrukiem samochodów i dzwonieniem tramwajów. Twarze śpieszących we wszystkich kierunkach przechodniów — spokojne. Widać — mają swoje ważne sprawy. Tak samo w miasteczkach, tak samo na wsiach. Dziś jak wczoraj, dziś jak jutro. Wiadomo — dzień jak dzień. Dzień jak codzień. 22 czerwca.

A był przecież rok, kiedy ten sam dzień zmienił ludzi do nie poznania. Siedem lat temu. Wszędzie, gdzie spojrzeć, widać było twarze zaferowane, twarze radosne. Wojna niemiecko-sowiecka. Hitler uderzył na Rosję. Od tych, co przechodzili obok stacji szły ważne meldunki: pociąg za pociągiem, amunicja, działa, wojsko... Nie trzeba zresztą aż na stację iść. Wystarczy okiem rzucić na ulicę, którymi wała czołgi, armaty, ciężarówki. Wystarczy wsłuchać się w pomruk rozchodzący się po widnokręgu. Jeszcze leca. Całą noc lecieli, jeszcze leca. Na wschód. Czarne, drapieżne śpy leca na wschód...

W sercach maluczkich rośnie nadzieja podsycana zastęszaną dawną przepowiednią: „Gdy oczy na wschód odwróci... Z zlanym skrzydłem powróci...”. W innych głowach waży się myśl: „Napoleon nie wygrał, nikt nie wygrał”. Najmędrsi obliczają długość nowego frontu. Liczą siły realne i siły moralne: w imię czego się napada i w imię czego się broni. I wszyscy wiedzą na pewno. Ten dzień — 22 czerwca 1941 r. — zaczyna nową fazę wojny. Fazę decydującą. Teraz wciągnięto już do walki wszystko i wszystkich. Krzywda i zło nie mogą wygrać ze sprawiedliwością. Koniec wojny zbliża się wielkimi krokami.

Twarze radośnieją. Oczy sportykają się porozumiewawczo z tymi i innymi oczami. Dzień czerwcowy pięknieł, słoneczniak, radośniak. Lat temu siedem. Dziś tylko kalendarz przypomina tamtą datę.

W rocznicę tej przełomowej daty dzień jest już jak codzień. Tyle tylko, że do pracy śpieszą ludzie wolni. Tyle, że za rok będzie warcało więcej samochodów, huczało więcej syren fabrycznych, a za lat dziesięć może będą dzwoniły nowe tramwaje. (t).

# Poznań jako miasto - ogród

## Jak stolica Wielkopolski rozdyma „płuca miasta“?

Poznań, w czerwcu. „Poznań — miasto-ogród” — takie hasło rzucił na szereg lat przed ostatnią wojną, za czasów swej prezydentury, niezapomniany ojciec miasta, Cyryl Ratajski. Hasło to absolutnie nie było rzucone dla zaspokojenia fantazji kogokolwiek, czy dania mieszkańcom Poznania nowej podniety. Było ono w umyśle zakochanego w swym mieście prezydenta Ratajskiego ściśle wyrozumo-

no na ten zakątek uwagi. Wówczas przestanki były zupełnie inne. W lasku maltańskim, niedaleko Kobyłepola, odbywały się za czasów niemieckich liczne zbiórki i ćwiczenia tajnych organizacji młodzieżowych, z których później wyrosły szeregi powstańców wielkopolskich. Celem uczenia zrywu młodzieży poznańskiej poczęto w lasku maltańskim sypać kopiec Wolności. Wprawdzie kopiec tam nigdy nie stanął, był to raczej kopczyk, ale był — więc dookoła niego zaczęto później, dbając i o zieleni dla miasta, porządkować las. Chciano mu nawet nadać dość pompatyczną nazwę parku narodowego.

W ostatnich latach przed wojną Zarząd Miejski zajął się gorliwiej parkiem maltańskim i przygotował odpowiednio szerokie plany. Realizacji ich przeszkodziła wojna. Plany te podjął okupant. Rozszerzył dotychczasowy park, urządził na jego terenie sztuczne jezioro, wykopał rękoma ścięgniętych do Poznania robotników, w przeważnej części Żydów. Jezioro to istniało do 1946 roku, w którym zagrażał ca miastu powódź zaleła łki dookoła. Kiedy wody ustąpiły, znikło i całe sztuczne jezioro, po prostu popłynęło z wodami Warty w świat.

Obecnie, wobec zupełnie nowych planów urbanistycznych odno nie prawej strony Warty, po której skupić się ma w przyszłości część przemysłowa miasta, dzielnica Mały z jej parkiem nabiera zupełnie innego znaczenia. Będzie to piękne miejsce

jego zapleczem, dużym parkiem i znajdującym się na jego terenie sztucznym stawem „Rusałka”, udostępniono licznym rzeszom spacerowiczów. Park obecny zajmuje bardzo wielką przestrzeń. Ci gnie się od Sołacza w kierunku na Strzeszyn i sięga nawet do dawnego toru wyciągów w konnych w Ławicy. Jest miejscem licznych wycieczek z miasta, a brzegi „Rusałki” zapętniają się w piękne dni lata wielką ilością nimf. „Rusałka” spełnia zresztą dodatkową rolę rezerwu wodnego dla pływalni otwartej w Sołacz. Wybudowana przed wojną, została w czasie działań wojennych zniszczona. Obecnie na terenie jej istnieją zastępcze kabiny, ale i one w niedługim czasie ustąpią miejsca „Rusałce” oddanej dopiero w całości swe usługi dla świata pracy.

Po zakończeniu pracy nad sztucznym jeziorem na Malcie, Poznań posiadać będzie 2 sztuczne zbiorniki wodne. Sztuczne jezioro na Malcie, zasilane w wodę przez Cybinę oraz staw „Rusałka”, zasilany wodami Bogdanki.

Wygląda, jakby Poznań miał dużo zieleni. I ma jej naprawdę dużo, ale według orzeczeń znawców jest jej jeszcze za mało. Kiedy ukończy się przysposobienie parku na Malcie, będziemy prawdopodobnie szukać dalszych terenów. Hasło prezydenta Ratajskiego: „Poznań — miasto-ogród” — zostało skutecznie podjęte przez prezydenta mgr. Sroka. H. S.



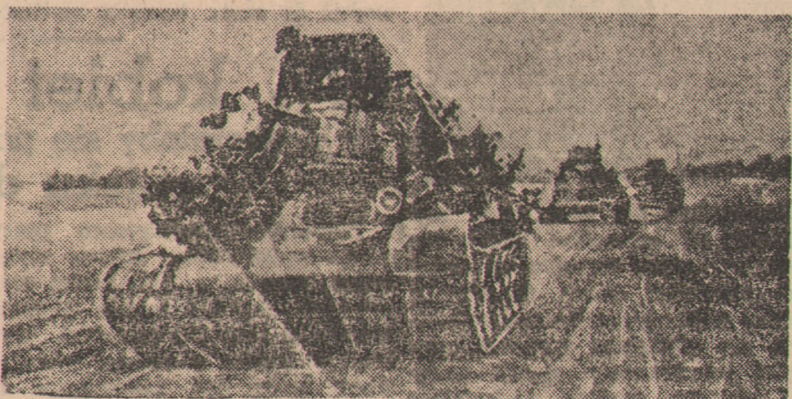
wane. Rzucone w okresie przygotowywania Powszechnej Wystawy Krajowej, miało za zadanie urozmaicenie nieco monotonnego wyglądu miasta, miało jeszcze i drugi, znacznie ważniejszy powód.

Nowoczesne plany urbanistyczne, opracowane nie tylko przez urbanistów, ale i higienistów, ustaliły, że dla zdrowia mieszkańców miast konieczna jest odpowiednia ilość zieleni. Po obliczeniu kwadratury zieleni w Poznaniu okazało się, że stolica Wielkopolski pod tym względem ma duże braki. Mimo stosunkowo znacznego zadrzewienia ulic, mimo posiadania wielu ogrodów okazało się, że w najbliższej okolicy Poznania brak większych rezerwów zieleni — tego, co się obecnie tak pospolicie określa „płucami miasta”. Poznań miał „serce miasta”, miał i dobrze funkcjonujący „mózg” w postaci Zarządu Miejskiego, brakowało mu jednak „płuc”.

W poszukiwaniu tych „płuc” natknięto się na Malcie, przedmieściu Poznania, zwanym tak ze względu na dawną siedzibę w tym miejscu Zakonu Kawalerów Maltańskich, na piękny rezerwat leśny. Stosunkowo nie bardzo oddalony od miasta mógł choć w części spełnić swą rolę przez odpowiednie przystosowanie go do użytku szerokich mas.

Już bezpośrednio po zakończeniu pierwszej wojny światowej zwróco-

## Historyczna rocznica



22 czerwca 1941 r. wojska hitlerowskie uderzyły na Związek Radziecki. Przeciwwstawiła się na jeźdźcy bohaterstwa armia radziecka, by po czteroletnich ciężkich zmaganiach zakończyć wojnę zwycięsko na gruzach Berlina, ratując w ten sposób ludzkość przed zagładą, jaką gotowały jej hordy Hitlera. Słuszna sprawa zwyciężyła. (Na zdjęciu czołgi radzieckie w drodze na Berlin).

wypoczynkowe dla licznych rzesz robotniczych, które na prawym brzegu nie tylko znajdują swe miejsce pracy, ale również i swe mieszkania. Dla nich obecnie przygotowuje się park maltański, dla nich, tak e znajdzie się w parku tym nowe sztuczne jezioro. Prace przy nim już są rozpoczęte. W roku obecnym ukończone zostaną roboty ziemne, w roku przyszłym nastąpi napełnienie wody, co potrwa około 5 miesięcy. W 1950 roku oddane ono zostanie do użytku nie tylko jako miejsce wypoczynkowe i miejsce kąpiel, ale i jako tor regatowy zgodny z wymogami międzynarodowymi. O tym donosiliśmy już zresztą w swoim czasie.

Ale i to nie wyczerpuje starań Zarządu Miejskiego o zieleni dla mieszkańców miasta. Na przedłużeniu linii tego lasu w kierunku zachodnim dojdziemy do Sołacza, przedmieścia willowego. I tutaj rozpoczęto już dalsze prace w kierunku udostępnienia istniejącego za Sołaczem — parku gołęcińskiego, mieszkańcom miasta. Park gołęciński był w latach międzywojennych ogrodem doświadczalnym Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego. Niemcy zlikwidowali ogród, znosząc cały Uniwersytet Poznański. Obecnie ogród ten wraz z

## Wydawnictwa KULTURALNYCH

Przed kilku dniami stypendysta Rz du Polskiego — skrzypek Tadeusz Wroński otrzymał przy egzaminie dyplomowym najwyższą nagrodę Konserwatorium Brukselskiego. Wroński ukończył w r. 1939 klasę skrzypiec w Konserwatorium Warszawskim. Po wojnie był koncertmistrzem Filharmonii Bałtyckiej. Koncertował również w większych ośrodkach muzycznych Polski.

Obecnie przygotowuje się, jako kandydat Konserwatorium Brukselskiego, do międzynarodowego konkursu im F. Kreislera.

Artysta otrzymał już szereg propozycji koncertowych w Europie i Ameryce. Przed swoim tournée ma przybyć do kraju i dać szereg koncertów.

W związku ze zbliżającą się 100-ną rocznicą śmierci Chopina i związanych z nią uroczystości międzynarodowych — Instytut F. Chopina wydał serię 36 pocztówek okolicznościowych. Przedstawiają one portrety Chopina w wykonaniu: A. Miroszewskiego, Delacroix, A. Kolberga, Ary Scheffera, M. Wodzińskiej, F. Dietricha George Sand, T. Kwiatkowskiego, podobiznę Chopina według współczesnego dagerotypu, widoki domu rodzinnego Chopina w Żelazowej Woli oraz innych pamiątkowych budowli, portrety rodziców wielkiego muzyka, jego nauczyciela Elsnera, podobizny Delfiny Potockiej, Marii Wodzińskiej, George Sand, etc. Poza tym w przygotowaniu są większe reprodukcje portretów Chopina wg Bovy'ego, Ary Scheffera i Vigneron-Dietricha.

## ZAGADNIENIA

### Nasz handel zagraniczny

Tempo naszej odbudowy gospodarczej uzależnione jest w wysokim stopniu od dostaw urządzeń inwestycyjnych zza granicy. Stąd też w naszej polityce gospodarczej kładziemy duży nacisk na rozwój naszych stosunków handlowych z zagranicą, na wykorzystanie wszystkich możliwych źródeł eksportowych, aby tą drogą zwiększyć nasze możliwości importowe. Mimo jednak naszych wysiłków w kierunku rozwinięcia eksportu, musimy w najbliższych latach pogodzić się jeszcze z faktem, że bilans naszego handlu zagranicznego będzie kształtować się ujemnie. Jest to zjawisko w zasadzie niepomyślne, jednak w naszych warunkach nie powinno nas niepokoić. W ramach naszego importu sprowadzamy bowiem do kraju jedynie artykuły o charakterze inwestycyjnym, niezbędne dla podniesienia naszego potencjału produkcyjnego, za czym idzie — rzecz prosta — podniesienie naszych możliwości eksportowych. W następnych więc latach dopiero wyrównamy dzisiejszy ujemny bilans handlowy.

W okresie bieżącego roku wartość naszego eksportu wyniosła już około 180 mil. dolarów, co stanowi wzrost o 137,7 proc. w stosunku do eksportu w tym samym okresie 1947 r. Nasz import w bieżącym roku osiągnął wartość 282 mil. dolarów. Jak już

zaznaczyliśmy, widoczny z powyższych cyfr deficyt, nie jest niepokojący właśnie z uwagi na inwestycyjny charakter naszego importu.

W ciągu bieżącego roku rozszerzył się zarówno wachlarz artykułów stanowiących przedmiot naszego handlu zagranicznego, jak i też poważnemu zwiększeniu uległa ilość krajów, z którymi utrzymujemy kontakty handlowe. W maju rozpoczęliśmy eksportować cukierki do Maroka, wznowiliśmy eksport siodła do Szwajcarii i podpuszczek do fabrykacji serów do Danii. Wywieźliśmy pewną ilość maszyn włókienniczych do Islandii, Turcji, Jugosławii. Rozpoczęliśmy eksport skomplikowanych artykułów elektrotechnicznych i eksport naczyń emalowanych do brytyjskich kolonii w Afryce. Zdobyliśmy rynek szwajcarski dla eksportu tkanin lutowych. Zawarliśmy transakcje z Chinami na dostawę kapeluszów oraz z Transjordanią na dostawę przedzi i sztucznej jedwabiu. Podobnymi sukcesami w zakresie eksportu poszczycić się może również nasz przemysł chemiczny.

Są to wszystkie oznaki stale poprawiającej się sytuacji gospodarczej naszego kraju, przy czym na specjalne podkreślenie zasługuje, że rozwój eksportu nie odbywa się kosztem zaspokojenia rynku krajowego. (a)

## CZYTELNICY NISZA...

### O „małe urlopy” dla ludzi pracy

Zagadnienie wypoczynku i urlopu dla pracowników zostało dostatecznie rozwiązane akcją wczasów, która zdała całkowicie swój egzamin społecznie. Obok tej akcji powstaje jednak jeszcze inne zagadnienie, specjalnie ważne dla wielkich środowisk miejskich, przede wszystkim fabrycznych. Jest to sprawa umożliwienia ludziom pracy spędzenia dni przedwiośniowych i świątecznych (soboty i niedziele) z dala od miasta i ośrodków przemysłowych. Przy sobocie po robocie człowiek pracy bowiem nie tylko chętnie posłucha muzyki radiowej, ale radby uciec od gwaru miejskiego i odetchnąć świeżym powietrzem, radby zmienić środowisko i otoczenie, by bez szkody dla pracy, a z pożytkiem dla zdrowia, spędzić kilkanaście wolnych godzin na wycieczce z rodziną, czy też w małej grupie przyjaciół. Jedni będą woleli wieś, inni radzi będą zwiedzić miejsca wycieczkowe, interesujące ze względów historycznych, lub atrakcyjne ze względu na warunki przyrody.

Niestety, fundusze ludzi pracy nie starczą na takie wydatki, jak spędzenie nocy w hotelach, czy też pensjonatach, nie licząc już trudu wyszukiwania noclegu. Organizowane przez zakłady pracy wycieczki również zagadnienia tego nie rozwiążą. Dlatego też Okręgowe Komisje Związków Zawodowych miałyby tutaj wdzięczne zadanie, tworząc wespół z organizacjami wiejskimi pewne etapy wycieczkowe u okolicznych gospodarzy, którzy się na to zgodzą (na wsi) i w pensjonatach (miasta i miasteczka). Ustalić winno się granicę opłat, przy czym musi tu być wzięta pod uwagę nie tylko korzyść dla wycieczkowiczów, ale również skromny, choć stały zarobek dla chłopca.

Akcja ta, obok stworzenia dla ludzi pracy drugiego urlopu, co wplynie wybitnie korzystnie na ich stan zdrowia i wydajność pracy, ma jeszcze i te dobre momenty, że popularyzuje turystykę, że zapozna nas z pięknem okolic, często choć bliskich, a nieraz zupełnie obcych, a przede wszystkim: zbliży miasto do wsi. D. Walnicka.





## Nie ma rzeczy wielkich, ani małych

Bez wielkich marzeń, wielkich nadziei, wielkich celów i myśli — nie byłoby życia! Lecz jeżeli jesteśmy dobrymi obserwatorami, to niejednokrotnie przekonamy się, że rzeczy wielkie składają się z rzeczy małych albo za ich pośrednictwem.

Chcąc w życiu dojść do czegoś, nie powinno się lekceważyć rzeczy drobnych. Z drugiej strony człowiek inteligentny powinien umieć rozróżniać drobnostki, nie zasługujące na uwagę, od tych, które występując w odosobnieniu, mają jednak decydujące wpływy na rzeczy ogólne.

Nie należy bezproduktywnie marnować najlepszych sił i energii na rzeczy drobne i bezwartościowe z pominięciem ważnych. Przywiązywanie zaś nadmiernej wagi do drobnostek zakrawa znów na chorobliwe dziwactwo i jest najczęściej cechą przeczułonych kobiet.

Jak jednak doniosłymi są w pewnych wypadkach rzeczy drobne, poprzez można szeregiem przykładów.

Zapalenie np. w miłym towarzystwie jednego papierosa, będzie — żartem, drobnostką. Powtarzanie tego parokrotnie uczyni z nas nałogowca. Kieliszek wódki zasadniczo jest rzeczą mało znaczącą. Powtórzony jednak kilka razy dzień nie robi z pijącego — alkoholika. Tak samo nie odrzuca staje się człowiek karciarzem, szabrownikiem, kłamcą. I odwrotnie — dodatnim typem: filantropem, altruistą, społecznikiem. Szereg powtarzających się drobnych nawyków czy dążeń stwarza całość, mającą nieraz decydujące wpływy na całe życie.

Doniosłość drobnych rzeczy stwierdza się na każdym prawie kroku.

Czy nie wystarczy np. drobne tylko poruszenie ręki, aby wywołać wybuch pocisku? Czy mała niedokładność w nastawieniu zrownicy, nie bywa często przyczyną wykołowania pociągu? A popelnienie raz lekkomyślnie kłamswo — tragedia całego życia? Tak samo, serdeczne słowo i niepozorny a subtelny oddech udzielone w odpowiednim czasie dać mogą komuś bezmiar szczęścia i życie wypełnić radością. (drw.)

## KORZYŚCI PRACY na terenach ogródków działkowych

Piękna i pożyteczna akcja krzewienia ogródków działkowych, zrzeszona w organizację TOD, dzięki dobrze zrozumianej propagandzie prasy, radia i odczytów — stała się w Polsce bardzo popularna. Do tej akcji wcielona została większość ogródków wylotowych i przydomowych. Niesłuszny do niedawna pogląd (doszczętnie dzisiaj przez świat lekarski obalony), że po pracy umysłowej należy się odpoczywać w postaci zupełnego pręż-

### Paryżanki zawsze pomysłowe



Paryżankom nie brak nigdy najróżniejszych pomysłów, oczywiście mniej czy więcej szczęśliwych. Ostatnim pomysłem (niech Czytelniczki osądzą same czy praktycznym) cieszącym się olbrzymim wzięciem, jest wyżej przedstawiony sposób noszenia dziecka, według wschodniego zwyczaju. Jedna jest tylko różnica. Na wschodzie nosi się dziecko w specjalnie na ten cel zrobionej chustce, a tu na siodelku przymocowanym odpowiednimi pasami do pleców matki.

nowania — zachęcił w wielu wypadkach kobiety, aby po wypełnieniu zajęć zawodowych, jako racjonalne odprężenie, przystąpić do pracy na działce.

Jeżeli podczas wojny działkowcy nie, mniej z upodobania ile raczej z konieczności zmuszone były niejednokrotnie do samodzielnego, ciężkiego uprawiania działki — o tyle teraz, po powrocie mężów i synów, „grubszą” robotę wykonywują mężczyźni, pozostawiając kobiecie, zgodnie z jej zamiłowaniem, czysto niewieście zajęcia.

W jej rękę przede wszystkim spoczywa dbałość o piękny i estetyczny wygląd ogródka. Ktoż bowiem posiadać będzie subtelniejsze poczucie barw w doborze kwiatów, kto staranniej potrafi pielęgnować grządki, kto gorliwiej dbać będzie o malowniczość klombów, czystość altanki, czy w zastosowywaniu jakichś poetycznych motywów, będących wyrazem indywidualnej pomysłowości — jak nie kobieta!

Nie zawsze wszystko da się sprowadzić do rzędu korzyści utylitar-

nych. Dlatego też rabatka kwiatowa w ogródku działkowym równie cenna jest jak grządka warzywna. Mylny jest bowiem pogląd, że kwiat — to luksus jedynie. Niezwykle uroku i świeżości dodają właśnie kwiaty wnętrzu naszych mieszkań; jak bardzo wdzięczni są za nie solenizanci. Czy nie najwspanialszym hołdem i wyrazem wdzięczności dla osób zaskoczonych sa wianki kwieciste? A ileż czaru, barw i zapachów wnoszą one do sal szpitalnych i smutnych przytułków!

Jeżeli chodzi o owoce i jarzyny to plony z ogródka o 400 — 500 m kwadr. wystarczą dla składającej się z pięciu, sześciu osób rodziny. Kontakt pomiędzy ogródkiem a kuchnią jest o tyle cenny, że dostarcza nie tylko smacznych kąsków dla podniebienia, ale jest przede wszystkim pełnowartościową, odżywką dla rozwoju ludzkiego organizmu.

Tereny ogródków działkowych odgrywają też do pewnego stopnia rolę wychowawczą, ułatwiając matce rozumne wychowanie dziecka. Cóż bowiem korzystniej wpłynąć może na psychikę i rozwój jego, jak bezpośrednie obcowanie z przyrodą? Dlatego też już wcześniej zaprawiać należy dziecko do pracy w ogródku, przydzielając mu maleńką grządkę do samodzielnego uprawy. (drw.)

## Z pamiętnika Lloyd George'a

Z pamiętników prywatnego sekretarza Lloyd George'a dowiadujemy się, że kobieta, która miała największy wpływ na życie angielskiego męża stanu, była jego gospodynią i opiekunką — stara panna Sara Jones.

## Parasolki znowu modne

Sylwetka kobieca w pogoni za jak najdalej idącym uwydatnieniem kobiecości, wracając do mody prababek, przejęła od nich również parasolkę. Parasolka musi być, w myśl wskazań obecnych dyktatorów mody, bardzo długa i z jedwabiu w jednym kolorze. Rączki parasolek kryją w sobie mnóstwo niespodzianek. Znajdują się w nich ukryte małe lusterka, puderniczki, woreczki na pienszde lub papierosnice. Nie jest to z pewnością praktyczne, ale za to nowe, a więc wszystkie eleganckie panie winny zaopatrzyć się w nie za wszelką cenę i to w jak najkrótszym czasie (oczywiście za aprobatą męża, którzy finansują tego rodzaju drobiazgi, uzupełniając piękną sylwetkę kobiecą).

## Słona kąpiel na zmęczone nogi

Zwłaszcza w lecie wiele osób cierpi na bóle w nogach. Jest to wcale niepotrzebne. Zwyczajna sól kuchenna pomaga w usunięciu nadmiernego bólu, jeśli zastosuje się co najmniej 10-minutową kąpiel nóg.

Do dużej miski z ciepłą wodą wysypuje się dwie pełne garście zwyczajnej soli i w tej wodzie moczy się nogi. Po wyczerpaniu nogi wyciera się szorstkim ręcznikiem. Po dokonanej kąpeli nogi stają się lekkie, nie czuje się ich zmęczenia ani bólu. Słona kąpiel usunęła to wszystko przez pobudzenie do żywszego krążenia krwi.

## 40% kobiet pracujących chciałoby się poświęcić wyłącznie ognisku domowemu

Francuskie ministerstwo pracy przeprowadziło drogą ankiety zestawienie warunków życia kobiet pracujących. Ankieta została zorganizowana w obwodzie paryskim. Wyniki jej jednak z małymi odchyleniami mogą być zastosowane do większych środowisk miejskich, oraz wielkich ośrodków przemysłowych.

Wynik ankiety jest bardzo ciekawy i rzuca wymowne światło na ciężkie położenie kobiet pracujących. Kobiety te, wśród których przeprowadzono ankietę, należą do różnych środowisk społecznych i zawodów.

Ankieta zawierała następujące pytania: Jak długo pani pracuje zawodowo? Czy posiada pani pomoc domową? Gdzie pani jada obiady? Czy pani pierze bieliznę? Czy pani naprawia bieliznę? Kto zajmuje się wychowaniem dzieci?

Z odpowiedzi na drugie pytanie wynika, że tylko znikoma ilość kobiet pracujących zawodowo korzysta z pomocy domowej, najczęściej korzystały z pomocy sprzątaczk. Nie lepiej przedstawia się sprawa pracownic biurowych. Na pytanie: Czy pani pierze bieliznę? — przeważa biorących udział w ankiecie odpowiada twierdząco. To samo jest, jeśli chodzi o następną pytanie. Tu aż 90% kobiet naprawia bieliznę.

Najciekawsze są jednak cyfry, będące wynikiem odpowiedzi na ostatnie pytanie: Kto zajmuje się wychowaniem dzieci? Jak sobie radzi z tym pracująca francuska kobieta-matka dziecka do lat 6? 21% umieszcza dzieci na czas pracy w żłobkach i przedszkolach; 22% powierza je codziennie opiece krewnych; 11% posiada swe dzieci stale u krewnych; 19% posiada stałe dziewczyny do wychowania.

Dane powyższe wymownie świadczą o wielkim kłopotcie i niewesołym życiu kobiety pracującej. Zaprzęgnięte w kierat pracy zawodowej, mają poza tym do wykonania prace domowe, na które zużywają przeciętnie (na podstawie otrzymanych danych): panny, wdowy i rozwódki — 4 godziny 20 minut dzień

nie, matki — 5 godzin 15 minut. A jeśli dodamy do tego jeszcze kłopoty natury żywnościowej itd., nie zdziwi chyba nas, że 40% kobiet, wśród których przeprowadzono ankietę, oświadczyło, że jedynym ich uyczeniem byłoby przerwanie pracy i poświęcenie się wyłącznie pracy przy ognisku domowym.

## Ze sposobu chodzenia można określić wiek

Amerykański uczone Thomas M. Mackey długie lata spędził nad opracowaniem książki pod tytułem: „Z chodu kobiet można określić ich wiek”. Profesor ten przez 25 lat zajmował się tym problemem na wszystkich kontynentach świata.

Na podstawie swoich badań stwierdził on, że pozycja nóg zdradza wiek kobiety. Badania prof. Mackeya wykazały, że tylko 41 proc. pięciopięknej może się poszczycić prostymi, foremnymi nogami. Z tego więc wynika, że 59 procent wszystkich kobiet na świecie ma niezgrabne nogi (ciekawe, jak na to zareagują, zupełnie zresztą słusznie oburzone panie?).

Poza tym amerykański uczone doszedł do wniosku, że kobiety powyżej 40 lat podczas chodzenia mają silnie na zewnątrz zwrócone stopy. Wyjątek w tej regule stanowią tylko panie bardzo smukłe.

## KĄCIK DOBREJ GOSPODYNI

### Potrawy z groszku

**GROSZEK SZPARAGOWY.** Dobrze obrać, włożyć do rondla, zalać zimną wodą, tak, aby groch był ledwie pokryty wodą, nieco posolić i osłodzić i gotować do miękkości. Na wydaniu polać masłem z rumianką bułeczka.

**GROSZEK ZIELONY.** Gotować w małej ilości wody i niezbyt długo. Gdy zmięknie, odcedić, polać masłem ledwie rozpuszczonym, lub sosem z maki i odrobiny masła, rozprowadzając go wywarem z groszku. Przed podaniem włożyć kawałek surowego marchewki. Groszek zielony można także przyrządzić na inny sposób. Dusić go od 10 do 15 minut

w małej i prawie drobno usiekaną zieloną pietruszką.

**Z MARCHEWKĄ.** Groszek przyprawić jak poprzednio. Osobno uduś marchewkę, pokrajaną w plasterki, przez pół godziny w małym w szczerlinie nakrytym naczyniu i obłożonym na półmisku groszkiem.

Wszystkie te potrawy z groszku podajemy do mięsa gotowanego, albo do pieczeni. Specjalnie dobrze smakują do cielęciny i baraniny.

Groszek, jako zapas na zimę, konserwować (w szklach Weck'a) najlepiej w połączeniu z marchewką. Daje to gwarancję, że konserwa nie ulegnie zepsuciu.

## NA KAŻDĄ OKAZJĘ



Bez przesady możemy powiedzieć, że bluzki nosimy dziś na każdą okazję: w domu, do pracy, na spacer, z wizytą, na koncert, czy na przedstawienie teatralne. Przedstawione przez nas modele wykazują właśnie zalety bluzek nadających się na każdą okazję. Pierwsza z nich stanowi model bluzki sportowej, druga o modnej linii kroju jest przeznaczona na wizyty itp.

Modele: Księgarnia N. Gieryn, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 2.



**Kalendarzyk**

Środa, 23 czerwca 1948 r.  
 Katolicki: Zenona, Wandy.  
 Wschód słońca: 4.34, zachód: 21.30;  
 wschód księżyca: 23.37, zachód: 5.37.

**BYDGOSZCZ**

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

**Przypominamy**

że w ramach „Tygodnia Dziecka Przedszkolnego” zwiedzać można przedszkola w godzinach od 10—13 do dn. 24 bm. włącznie.

**Wieczór artystyczny dzieci szkół podstawowych**

W piątek, dn. 25 bm. o godz. 19.30 odbędzie się w Pomorskim Domu Sztuki — wieczór artystyczny w wykonaniu dzieci bydgoskich szkół podstawowych. Czysty zysk przeznacza się na zakup pomocy szkolnych.

W programie tańce ludowe, występy chóru międzyszkolnego, orkiestry, popisy solowe, inscenizacje itp.

**Remont pływalni**

(rp). Jak się dowiadujemy, Zarząd Miejski przeprowadza już remont pływalni przy ul. Żeglarskiej. W najbliższych dniach rozpocznie się bagrowanie basenu. W związku z tym pływalnia zostaje zamknięta do 10 lipca br.

**Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTC**

Ciekawego odkrycia dokonali w Toruniu junacy „Służby Polsce”, pracujący przy odgruzowaniu starej gazowni. Przy kopaniu natknęli się oni na resztki drewnianych konstrukcji, które prawdopodobnie są prymitywnymi rurociągami wodnymi.

We Włocławku odbył się w związku z 60-leciem włocławskiej „Lutni” zjazd I. Okręgu Pomorskiego Śpiewaczego, połączony z konkursem chórów. Pierwszą nagrodę zdobyła „Lutnia”. Spośród chórów męskich pierwsze miejsce zajął chór „Echo” z Grudziądza, drugie — toruński „Dzwon” i trzecie — chór z Wąbrzeźna.

W Toruniu oddano do użytku wszystkim stowarzyszeniom sportowym Dom Kultury Fizycznej i Sportu, posiadający salę gimnastyczną i boisko do gier, wyposażone w nowy sprzęt sportowy.

**Walne zebranie Tow. Burs i Stypendiów**

BYDGOSZCZ (wj). Odbyło się tu walne zebranie Towarzystwa Burs i Stypendiów oddz. pomorski. Na zebranie przybył delegat zarządu głównego z Warszawy, który wygłosił referat o zadaniach towarzystwa i planach pracy na najbliższą przyszłość.

Jak wykazują statystyki — 1 szkoła średnia przypada na 450 km<sup>2</sup>. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest, że wiele dzieci z powodu dużej odległości od szkoły i złych warunków materialnych rodziców nie może kształcić się. Jedynie przez stworzenie burs i udzielanie stypendiów mo'na tej młodzieży udostępnić naukę. Niestety ilość burs na terenie kraju jest w tej chwili niewystarczająca i tak np. w samej Warszawie około 800 młodzieży nie będzie mogło być przyjętych do szkół średnich zawodowych, bo nie ma dla nich po prostu mieszkań. Wszystkie komisje organizacyjne towarzystwa położyć muszą nacisk na tworzenie burs, na akcję wychowawczą na bursach i na organizowanie funduszy w przeznaczonych na stypendia.

Ze sprawozdania złożonego przez...

**Postrach firmy „Standart” skazany na dożywotnie więzienie**

BYDGOSZCZ (re) Zapowiadana przez nas rozprawa karna krwawego oprawcy niemieckiego b. pracownika firmy „Standart”, Alberta Buscha, odbyła się wczoraj przy szczelnie wypełnionej sali Sądu Okręgowego w Bydgoszczy.

Busch już przed wojną był jawnie wrogo ustosunkowany do Polaków i na każdym kroku szerzył propagandę hitlerowską. Miarka się przebrała, gdy Niemiec powiedział pewnego dnia, że „Pomorze było i będzie niemieckie”. Oburzeni Polacy donieśli o tym władzom i Buschowi wytoczono sprawę karną. W procesie zeznawało wówczas szereg świadków, m. i. B. Ciechański i Gajowiecki. Busch zapalał do nich nienawiścią i po wkroczeniu armii niemieckiej straszliwie się zemścił. Pokorny dotychczas na oko Niemiec, przeobraził się w butnego, uzbrojonego w pistolet ślepacza, który w pierwszym rzędzie zemścił się na Ciechańskim. W październiku 1939 r. przyszedł do mieszkania Ciechańskich w towarzystwie dwóch gestapowców i groził natychmiastowym zastrzeleniem Ciechańskiemu, polecił mu ubrać się i wyjść do oczekującego samochodu. Nie pomogły prośby najbliższych, przewidujących skutki zatrzymania. Busch pozostał nieustępliwym. Po Ciechańskim zagnął wszelki ślad. Dopiero w roku 1944 żona C. otrzymała powiadomienie o straceniu męża.

Niezależnie od zemsty nad Ciechańskim, Busch przyjechał z dwoma gestapowcami po Gajowieckiego. Schodzącego do kancelarii Polaka, Busch kopnął w plecy i skierował do samochodu, gdzie kopnął go poraz drugi.

W czasie jazdy Busch trzymał w ręku pistolet, a kiedy samochód przejeżdżał przez Stary Rynek, Niemiec wskazując na bitych Polaków powiedział: „Ty też policzyć możesz swoje godziny”. Na szczęście dla Gajowieckiego, Busch przekazał go w ręce gestapowców, którzy po kilkakrotnym pobiciu i więzieniu, w końcu go zwolnili. Trzeciego z Polaków Busch

chciał zastrzelić na miejscu i tylko interwencja mistrza fabryki Gierasimienki uratowała go od niechybnej śmierci.

Oskarżony przed Sądem nie przyznał się do winy i starał się podkreślić te okresy, w których rzekomo pomagał Polakom. Po rozpatrzeniu wszystkich okoliczności sprawy, Sąd skazał go na dożywotnie więzienie.

**Jubileusz**

**Zw. Pracowników Niewidomych**

BYDGOSZCZ (iza). Zgodnie z zapowiedzią, Zw. Pracowników Niewidomych obchodził wczoraj 25-lecie swego istnienia.

Po nabożeństwie odprawionym w intencji związku w kościele Klarysek przez prof. Balcerka, odbyła się w sali Robotniczego Domu Kultury uroczysta akademii z udziałem przedstawicieli władz z wojewodą Kubeckim na czele, duchowieństwa, organizacji społecznych, szkół i in.

Akademii zagaik długoletni prezes związku p. Winnicki, po czym nastąpiły deklamacje, popisy chóro-

we i instrumentalne. Niewidomi wykonawcy talentem i wysokim poziomem artystycznym wywołali u słuchaczy szczerzy zachwyt, zbierając gorące oklaski.

Wzruszający był z kolei moment wręczenia związku przez delegację Państw. Średniej Szkoły Technicznej — skrzyni zawierającej komplet narzędzi rzemieślniczych, wykonanych własnoręcznie dla niewidomych przez uczniów szkoły.

Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę”.

**33 nowych księgowych-bilansistów**

(fa) W tych dniach odbyło się zakończenie kursów księgowości prowadzonych przez Zarząd Grodzki TUR-u, a mianowicie czwartego z kolei kursu księgowych początkujących i drugiego kursu księgowych bilansistów. Uczestnikami kursów byli: robotnicy, urzędnicy, wojskowi, studenci i in. w granicach wieku od 18 — 66 lat. W czasie skromnej uroczystości przemówienia wygłosili pp.: dyr. A. Szwalbe, mgr Gałuska i kierownik kursów mgr Fliciński. Rozdanie świadectw odbyło się w atmosferze ogólnego zadowolenia absolwentów. Ogółem wręczono 71 świadectw księgowym początkującym oraz 33 księgowym bilansistom. Nazwiska

tych ostatnich są następujące: Fr. Bączyk, W. Boczkowska, T. Błażek, H. Błażuk, J. Burchardt, E. Brzezicki, St. Dragoń, Cz. Ejzikiewicz, B. Jasiewicz, M. Lewandowski, I. Lisewska, G. Manke, J. Maryniak, J. Mazurek, Cz. Michałowski, E. Mickiewicz, B. Nijakowska, J. Nowacki, E. Nowakowska, J. Pelc, M. Popiołek, M. Pstrong, H. Rasiński, Z. Rosińska, T. Siemiątkowski, B. Sieradzki, Z. Srokosz, L. Stankiewicz, R. Stankiewicz, E. Szadkowski, St. Swiderski, M. Tchorz, M. Wachowski.

**Czytelniczy mają głos**

**Co się stało z autobusami BKP?**

Nawiązując do notatki „Fordon bez autobusów”, pozwalam sobie również w imieniu naszej gromady Dziedno jak i gromad sąsiednich zabrać głos w podobnej sprawie.

Przez 2 lata Dziedno i gmina Mąkowsko miały wzorową komunikację autobusową, utrzymywaną przez BKP w Koronowie. Nagle od 9 maja br. została ona bez jakiegokolwiek przyczyni skasowana. Po prostu autobusy BKP z Koronowa przez Dziedno do Bydgoszczy przestały kursować. Kazano nam korzystać z autobusów PKS, które kursują na linii Tuchola—Mąkowsko — Koronowo — Bydgoszcz. Ale cóż nam z takiej komunikacji. Są to wozy, za wyjątkiem jednego, zupełnie nie nadające się na przewóz ludzi, zwane tu „małpimi budami”: bez wentylacji, tak, że pasażerowie przy upale prawie że mdleją. Schody prowadzące do wozu są przy tym tak niewygodne, że nawet zdrowy człowiek wiek z trudem dostaje się do środka, nie mówiąc o inwalidach i starcach.

Brak komunikacji odczuwamy i z tego względu, że kiedy autobusy BKP kursowały przez Dziedno, to korzystały z nich również dzieci z Dziedna i okolicy w liczbie 18, uczęszczające do szkoły w Makowarsku. Dziś są zmuszone są chodzić codziennie 6 km pieszo, a dla dziecka 12 km dziennie drogi, to chyba męczące i przykre zwłaszcza w porze jesiennozimowej.

Mamy nadzieję, że miarodajne czynnik zajmą się tą sprawą i przywrócą nam dawną dogodną komunikację autobusową. Zebraliśmy dużo podpisów pod wnioskiem do BKP, ale — jak dotąd — jakoś cicho i glucho.

Karol P.

**Coś gadacie i kiedys**

TEATR MIEJSKI: W środę 23 bm. „Głupi Jakub”, w czwartek, 24 bm. „Harry Smith odkrywa Amerykę”.

KINA — Pomorzanie: Rosanna z 7 księżyce w. Polonia: Casablanca. Wolność: Piękna przygoda. Orzeł: Zagubione dni. Gryf: Gasnący pamięć. Bałtyk: Kopciuszek. Bagatela: Casablanca. Aktualności: Program nr 11.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY: dn. 23 bm. dr Włodarczyk, Al. 1 Maja 22, tel. 32-68

DYŻURY APTEK Do 26 bm. „Pod Łabędziem”, Al. 1 Maja 5, tel. 23-46 i „Pod Lwem”, ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31.

WAŻNIEJSZE TELEFONY — Kmdt Miasta MO 25-15; Komenda MO 25-16, 25-17, 25-18; Pogotowie Ratunkowe 10-00;



Środa, 23 czerwca 1948 r.  
 6.00 Progr. og.-polski. 9.10 Wiadomości miejscowe i progr. lokalny. 11.57 Progr. og.-polski. 14.40 Przegląd prasy pomorskiej. 14.50 Najnowsze przeboje na pycie. 15.25 Progr. og.-polski. 22.45 Koncert życzeń. 23.00 Progr. og.-polski. 23.30 Zakochanie audycji.

**Wiosenny występ artystów warszawskich**

W najbliższych dniach zjeżdżają do Bydgoszczy z nowym i pełnym humorem programem zatytuowanym „Ich dwóch i ona jedna” — znakomita recytatorka i świetna odtwórczyni satyry politycznej Maria Chmurkowska, niezrównany w grotesce — Tadeusz Olsza i jeden z najlepszych konferansjerów Stefan Sojecki. Wystąpią oni 2 razy w sali OKZZ (Strzelnica) 24 i 25 bm. o godz. 20.

**Ważne dla repatriantów**

Wydz. Aprow. m. Bydgoszczy i starostwa powiatowego podają do wiadomości, że w myśl okólnika nr 23 Min. Apropowizacji z dn. 8 czerwca br. repatrianci, którzy przybyli z zagranicy mają prawo do jednorazowego przydziału pozakartkowego art. żywnościowych po cenie reglamentowanej pod warunkiem, że przystąpił w przeciągu jednego miesiąca pobytu w kraju do pracy w przemyśle państwowym, w charakterze robotników portowych, portu szcześcińskiego.

ny jest przedłożyć: zaświadczenie (woryginalne lub w poświadczonym odpisie) urzędu repatriacyjnego, stwierdzającego datę przybycia do kraju, ilość i wiek członków rodziny, oraz stosunek pokrewieństwa do pracownika; zaświadczenie zakładu pracy, stwierdzające, że pracownik jest zatrudniony; oświadczenie własne, że poprzednio nie otrzymał jednorazowego przydziału żywnościowego, przewidzianego dla repatriantów przyjętych do pracy.

Przydziały te wydawane będą na podstawie indywidualnych zleceń wystawianych przez starostwa wzgl. zarządy miejskie — referaty aprowizacji. Zlecenia na wydawanie towarów będą wydawane jedynie w ciągu 1 miesiąca od daty przybycia pracownika do kraju i ważne są 14 dni od daty wystawienia.

Dla pracowników repatriantów, przyjętych do pracy w zakładach zaopatrywanych przez Zrzeszenie Spółdz. Spoz. Przem. Węglowego względnie przez Zrzeszenie Robotn. Spółdz. Spoz. wyżej wymienione zlecenia wystawiać będą referaty aprowizacyjne właściwych zjednoczeń przemysłu, wzgl. o ile chodzi o pracowników hut do zjednoczeń nie włączonych, to zaświadczenia te wydawać będą referaty aprowizacyjne tych hut.

**Współzawodnictwo junaków przysporzy rolnikom ziemi**

BYDGOSZCZ (re) Dzięki współzawodnictwu junaków „Służby Polsce” rolnicy pow. bydgoskiego otrzymają pod uprawę spory kawałek ziemi. Otóż 400 junaków ze Slesina, Cielak, Kruszyny-Krajskiej, Murowańca, Zielonki, Gorzenia i Nowej Wsi stanęło do zasypania rowów przeciwozłogowych, które po ukończeniu prac zostaną przydzielone okolicznym gospodarzom.

Przewozi się ich i odwozi samochodami. Tak junaczki, jak junacy mają świetny humor i chęć do pracy, a rzucona przez nich samych myśl współzawodnictwa pracy z owątem wyryskiem, jest godna pochwały. Padają gorące pytania: czy współzawodnictwo już się zaczęło a jeżeli nie, to od kiedy itp.

W celu naocznego przekonania się o postępie prac, udajemy się ze starostą powiatowym p. Pawłowskim, inż. Horsterem mającym bezpośredni nadzór nad junakami z 3 powiatów i nac. Wydz. Wodno-Melioracyjnego inż. Chrobaczewskim do gromady Nowa Wieś, gdzie właśnie zatrudnieni są junacy. Już z daleka widać ich ochoczo wymachujących łopatom. Są między nimi i dziewczęta i chłopcy.

— A czy dacie radę i wyprzedzić powiat wyrzyski?  
 — Damy, damy! padają okrzyki. — Nie pozwolimy się wyprzedzić! Stało się więc. Kilkaś młodych dziewcząt i chłopców postanowiło pokazać co umie i porwało się do pracy. A wysilić się warto, bo oprócz zaspokojenia ambicji starosta obiecał dla dwóch czołowych zespołów nagrody w postaci siatkówki i piłki nożnej. Współzawodnictwo rozpoczęte. Kto zwycięży — zobaczymy.



# Niedziela za miastem

Bydgoszcz, w czwartku

Wpiałam się rozpaczliwie w plecy mego nieszczęsnego "towarzyszkę" i wyciłam się po cichu o szczęśliwą śmierć. On odczuł widocznie moje przerażenie, bo zaczyna ze mnie kpić:

— A zawsze twierdziłaś, że nie chcesz żyć, więc czegoś się boisz?

Skoroszy jednak minęły ruchliwe ulice miasta, zaczynam się rozkoszować jazdą, szybkością, a w końcu, nabrawszy już odwagi i swobody — pięknością okolicy. Już mi nie straszną jazdą motocyklem, której próbuję pierwszy raz.

Zaczynam marzyć. Każdy człowiek powinien mieć własny motocykl, albo auto i po pracy wyjechać sobie za miasto, ot tak, jak my dzisiaj. Tak to wygodnie! Otóż jeszcze godzinkę temu odeszłam zniechęcona od kasy biuletowej dworca głównego, gdyż przed nią już od najwcześniejszych godzin rannych za wielki jak na moją ciepłą wóść ogonek ludzi — a już jestem daleko poza miastem.

Droga jest na ogół dobra, a tam, gdzie potrzebuje naprawy, widać porzuconą na czas niedzieli pracę konserwacyjną. Po bokach morze zboża, kłaniające się nam z podmuchem wiatru. Żyto jest bardzo wysokie. Mijamy poczciwą i sapiącą kolejkę powiatową i za chwilę pijemy maślanek u gościnnego gospodarza. Pytamy się go o żniwa.

— Żniwa zaoznają się u nas w połowie lipca, mówi, pykając taktę. — Udało nam się żyto i pszenica, gorzej jednak ze zbożem, zasianym na wiosnę.

— A owoców będzie dużo? — pytamy dalej.

— Będzie dosyć, ale nie za dużo. Najmniej będzie wiśni.

Gospodarz jest rad gościom. Ma chęć do pogawędki i opowiada bardzo ciekawie, ale musimy go niestety opuścić, bo nie mamy czasu. Po drodze mijamy sznur samochodów. Liczymy je... 14... 15 — nic dziwnego, to towarzystwo transportowe urządza sobie majówkę do pobliskiego jeziora.

Jedziemy środkiem wsi. Przed pięknym odnowionym kościółkiem widać dużo ludzi i zaprzęgów. Oto już teraz wiemy, dlaczego nie przesłaliśmy wielu kilometrów nie spotkali żywej duszy. Wszyscy są na odpuszcze. Nowocześni już ten odpust, a jakże, bo pośród straganów z dewocjonaliami nie brakuje — wózka z lodami Pingwin.

Wjeżdżamy w las, wchłaniając jego żywiczną woń. Jest w nim mało wycieczkowiczów. Tylko tu i ówdzie widać kilka kobiet i dzieci, zbierających jagody. Kierujemy się w stronę Wisły. Konstatujemy, że cały niedzielny ruch wycieczkowy skierował się widać na plażę, bo są tu tłumy ludzi. Czekają na pomoście w oczekiwaniu parostanku. Oto już jeden pruje wody, przystanął, zabiera wycieczkowiczów. Ledwo odplynął, już wchodzi na pomost nowi, wycieczkowicze czekający na następny statek.

Rzucam okiem na Wisłę. Mijęno niebezpieczeństwo powodzi. Dziś już rzeka nie ma koloru brudnego, mulistego. Jest znowu Wisłą naszą, Wisłą szarą, która już nie smutnie, ani groźnie płynie.

Wracamy do miasta, mijając wycieczkowiczów wracających piechotą. Niosą pełne naręcza kwiatów polnych.

Zaczyna się — niestety — miasto. I tutaj pełno ludzi tych, którzy nie chcieli, czy nie mogli wyjechać na łono natury. Największa ich fala wraca ze stadionu. Stwierdzamy więc: sport i plaża — oto, czemu mieszkańcy miasta najchętniej poświęcają swój wolny czas i swoje niedziele. (dryg.)

## Skutki lekkomyślnie zawartej przyjaźni

POZNAŃ (S) Strażnik SOK w Zbąszynku Marcin Wachowiak poznał w pociągu Stanisławę Zastrożną, lat 34, zam. w Poznaniu przy ul. Mostowej 33. Przedstawiając się jej jako wdowiec, z miejsca zawarł z nią bliższą przyjaźń. Gdy jednak o tym dowiedziała się żona Wachowiaka, napisała do Zastrożnej list, w którym donosi, że Wachowiak jest jej mężem. Zastrożna nie dała temu wiary i pojechała do Zbąszynka, aby w tej sprawie zasięgnąć bliższej informacji.

Dowiedziała się wówczas, że Wachowiak nie tylko jest żonaty, lecz posiada poza tym czworo dzieci. Wachowiak wkrótce został przeniesiony do Poznania, w nowym mieszkaniu zameldował się jako kawaler i pomimo, że był żonaty, zawarł związek małżeński z Zastrożną. O fakcie tym dowiedziała się prokuratura wojskowa PKP. W toku śledztwa przesłuchano również Zastrożną. Zeznała ona wówczas świadomie nieprawdę, że przed zawarciem ślubu nie wiedziała o tym, że Wachowiak jest żonaty. Za fałszywe zeznanie została ona pociągnięta do odpowiedzialności karnej. Sąd skazał Stanisławę Wachowiak z d. Zastrożną na 8 miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie orzeczonej kary na 3 lata.



"Wczasowicz" — Komisje Związków Zawodowych dysponują domami wczasowca na terenie całej Polski, wobec czego może Pan sobie wybrać okolicę najbardziej mu przypadającą do gustu.

**Wiśnie**  
czarne jagody i porzeczki w wszelkich ilościach kupuje 06346  
Bydgoska Wytwórnia Soków  
**L. Klessa i Synowie**  
Bydgoszcz, ul. Pomorska 44  
Tel. nr 14-81

**NAUKA**  
KURS  
kroju krawiectwa męskiego pod nadzorem Zakładu Doskonalenia Rzemiosła odbędzie się w Bydgoszczy w dniach od 9. 8. do 21. 8. 48 r. Przyjmuje zgłoszenia udziela informacji Kuczma Wiktor, Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 21 m 5. (3859)

**SPRZEDAŻ**  
KRAWATY, SZALE I KOSZULE poleca, wzory najmodniejsze — najtaniej — Wytwórnia Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136. Wysyłamy za pobraniem pocztowym. (05892)

**MŁYŃSKIE**  
artykuły, troki, nalewy, gazę, dostarczamy. BYTOM, Moniuszki 15 (06222)

**SPRZEDAM**  
fisharmonię okazynię — Łódź Nawrot 22. Warsztat Muzyczny 06310

**KLEJ DO DĘTEK**  
„AS”, „LUXOR”, „VIKTORIA” — taiki samochodowe — oliwa rowerowa. Ceny fabryczne. Hurtownia Z. Malski, Poznań, św. Marcin 67, tel. 70-76. (06304)

**Sypialnie**  
nowoczesne korzystnie sprzedaje Stalownia mebli, Bydgoszcz, Toruńska 86. (3845)

**PRZETARG NIEOGRANICZONY.**  
Zarząd Okręgowy Państwowych Nieruchomości Ziemijskich w Koszalinie ogłasza przetarg nieograniczony na roboty remontowe budynków gospodarczych i mieszkalnych w następujących Zespłach:

1. Ząbienowice, pow. Drawsko.
2. Łubno, pow. Wałcz.
3. Czaplice, pow. Wałcz.
4. Chrośnino, pow. Białogard.
5. Wierzchno, pow. Szczecinek.
6. Grąbków, pow. Słupsk.

Wszelkich informacji udzieli Referat Inwestycji Budowlanych Zarządu Okręgowego P. N. Z. w Koszalinie, przy ul. Matejki nr 14, parter, pokój 12, gdzie również są do nabycia ślepe kosztorysy za zwrotem kosztów.

Termin składania ofert do dnia 30. 6. 1948 roku.

Do oferty winien być dołączony kwit na wpłacone wadium w wysokości 1% (jeden) zaofiarowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 1. 7. 1948 r. o godz. 12.00 w biurze Referatu Inwestycyjnego, pokój 12.

Zarząd Okręgowy zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na oferowaną sumę, jak również unieważnienia przetargu bez podania powodu i bez poniesienia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań. Ponadto Zarząd Okręgowy zastrzega sobie prawo podziału robót między poszczególnych oferentów oraz prawo zwiększenia lub wyłączenia zakresu robót.

Dyrektor  
A. Ambroziewicz.  
(06352)

**POKOSTY**  
malarski (lniany), podłogowy, szluczny Lakier kopalowy (bezbabarwny), sykatywy i tynktury poleca Wytwórnia Chemiczna „ULTRON”, Łódź, Południowa 78/80, tel. 138-19. Istnieje od 1925 roku. (05819)

**Hurtownia**  
galanterii Z. Jungowski, Łódź, Nowomiejska 3, poleca smoczki, gruszkki gumowe, piłki, pluskiewki, agrafki, szpilki krawieckie inne. Na prowincje za zaliczeniem. Cenniki na żądanie. (06239)

**UWAGA KUPCY!**  
Najtańsze źródło zakupu galanterii i trykotaży, „Pola”, Łódź, Plac Wolności 10. Wysyłamy za zaliczeniem. (05922)

**Mikroskopy**  
Epidioskop, Sztorony, Powiększalnik, Fotoaparatury, kle, Jan Pujdak i Spółka, Łódź, Piotrkowska 83. (05929)

**Sprzedam**  
motocykl marki Zündapp, dobrym stanie, 250 na kardan. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 58-9. (3871)

**Polecamy**  
kuwerturę dobrej jakości, Pomorska fabryka czekolady i cukrów Bydgoszcz, Sobieskiego 6, tel. 12-97. (06366)

**Lodówkę**  
elektryczną (dużą), czterofazową sprzedam. Oferty IKP Bydgoszcz „3875”.

**Beczki**  
dębowe i śledziówki eksportowe poleca Zakład bednarski, Bydgoszcz, ul. Saperów 131. (3869)

**Jamniki**  
dwumiesięczne, brązowe sprzedam. Wiadomość IKP Bydgoszcz 3868

**Sznur**  
„Zeltgarn”) do żniwiarek — węgierski, korki winne, sprzeda „Papiery”, Radom, Traugutta 8 3867

**Pieczes**  
maltański, piękny, sześciotygodniowy, sprzedam. Bydgoszcz, Pałecznego 14/6. (3866)

**Dyrekcja Państwowego Liceum Pedagogicznego w Świdwinie**  
posiada wolne etaty nauczycielskie do następujących przedmiotów język polski, matematyka, przedmioty pedagogiczne, roboty ręczne, ćwiczenia cielesne oraz śpiew i muzyka. 06364  
Mieszkanie z częściowym umeblowaniem zapewnione. Zgłoszenia w najkrótszym czasie kierować do Dyrekcji.

**Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”**  
Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami Oddział Wojewódzki w Bydgoszczy  
b. Okręgowy Oddział Rolniczy i Przemysłowo-Rolny „SPOŁEM” podaje do wiadomości klientów a przede wszystkim Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, iż między 25-tym — 30-tym czerwca br. z powodu spisu remanentów, **wszelki ruch towarowy będzie zawieszony, a magazyny zamknięte.** 06362

**NAJSKUTECZNIEJSZA REKLAMA W IKP**

**KUPNO**  
Dentystyczne  
artykuły kupuje i sprzedaje „Dental”, Szrama i Kapczyński, Poznań, ul. Fredry 3. (06265)

**WOLNE POSADY**  
Państwowe  
Zakłady Przemysłu Welnianego Nr 17 w Złocińcu, Pom. Zach. za angażującą natychmiast księgowo-go-bilansistę na przebieżkę, na stanowisko głównego księgowego, wykwalifikowanego magazyniera, ref. planowania oraz tokarza-śluszarza. Warunki do omówienia. (06353)

**Fryzjer**  
damski lub fryzjerka potrzebni. Zgłoszenia IKP Gdynia „220” 06377

**Poszukuję**  
kucharki wzgl. kucharza. Znajomość kuchni warszawskiej — dekoracje. Oferty Konitzerowa, Grudziądz, Mickiewicza 19. 3878

**Potrzebny**  
młody człowiek do posyłek — Bydgoszcz, Długosza 7/10. (3873)

**Potrzebna**  
pomoc domowa. Inż. Czerwiński, majątek Minikowo, poczta Ślesin, pow. Bydgoszcz. (3879)

**Dzielnej**  
siły biurowej męskiej (młodszej) do działu handlowego poszukuje Centrala Rybna, filia Bydgoszcz, ul. Czartoryskiego 4. (06368)

**PRACY POSZUKUJĄ**  
Pianistka  
rutynowana poszukuje posady Oferty do IKP Bydgoszcz „3874” 3874

**Młodszy księgowy**  
poszukuje pracy od 15. 7. 48 r. Łaskawe oferty proszę kierować do IKP Bydgoszcz pod „Początkujący”. (06367)

**RÓŻNE**  
Piegi  
i żółte plamy usuwa znany krem „Capri” — żądać wszędzie! 06106

**Posiadam**  
lokal handlowy przy Grunwaldzkiej, przyjmę współniczkę z gotówką i współpracą (galanteria). Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Danusi 2a, — 4. (06376)

**HUMOR**

— Jakim narzędziem za-dad oskarżony te rany?  
— Bez narzędzi, panie se-dzio. Wszystko ręczna robota.

Każdy zarobi łatwo dodatkowo w miejscu zamieszkania. Pensja, prowizja. Oferty IKP Łódź, „Akwiwizja”. (06371)

**Posiadam**  
w bardzo dobrym punkcie sklep w Gdańsku poszukuję solidnego współnika (blawaty lub tp.). — Zgłoszenia IKP Gdynia „Wspólnik”. (06378)

**Chiromantka**  
przepowiada kart, linii rąk. Bydgoszcz, Cieszkowskiego 8/1. 3870

**LOKALE WOLNE**  
Handlowy  
lokal, powodu przeprowadzki do wynajęcia — centrum Grudziądz. Oferty Konitzerowa, Grudziądz, Mickiewicza 19. (3877)

**UNIEWAŻNIENIA**  
Unieważniam  
dowód na konia (klacz, gniada) wydany Piotrków Kuj. Kowalski Józef. (3872)

**MATRYMONIALNE**  
Panna,  
lat 36, wykształcenie średnie, dobrej rodziny, na posadzie, bez majątku posłubi pana inteligentnego z charakterem do lat 45.— Sopot, Poste-restante „Nr 1638”, 6286

**Dwie przyjaciółki,**  
lat 25, 27, ciemno-blondynki, przystojne, gospodarne, dobrego usposobienia, biedne — poszukują przyjacieli życia. Cel matrymonialny. Oferty IKP Gdynia „Panny”. (06375)

**Zamożny**  
handlowiec posłubi energiczną panią. IKP Łódź, „Współpraca”. 06372

**Czy dopomogłeś już do odbudowy WARSZAWY?**

**HUMOR**



**RADIO**  
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI  
Środa, dnia 23 czerwca 1948 roku.

6.00 Sygnał czasu, pobudka. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka z płyt. 6.50 Program na dzień bieżący. 7.00 Skróty wiadomości dziennika. 7.05 Muzyka poranna z płyt. 8.20 „Dalekie lata” — 2 odcinek powieści. 8.35 D. c. muzyki porannej z płyt. 8.55 Informacje ogólnopolskie i skrzynka PCK. 9.20 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i dziennik południowy. 12.25 Pieśni i arie kompozytorów francuskich. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Audycja rozrywkowa. 13.45 Muzyka poważna z płyt. 14.30 Kursy radiowe dla nauczycieli: „Psychologia klasy szkolnej” — opr. St. Gerstman. 15.25 Audycja dla dzieci. „Świętojański wieczór”. 15.45 Piosenki i duety. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Recital skrzypcowy G. Baciewiczówny. 17.00 Pogadanka dla młodzieży. 17.15 Melodie operetkowe i filmowe. 17.50 Audycja rybacka. 18.10 Audycja słowno-muzyczna. 18.30 Audycja dla wojska. 19.00 Koncert solistów: Zdz. Jahnke — skrzypce, Fr. Łukasiewicz — fortepian, H. Szperka — akompaniament. 19.30 „Emancypantki”. 20.15 B. Prusa, drugi odcinek powieści. 19.45 Z życia ZSRR. 20.15 „Ojciec wielkiego proletariatu Waryński” — odczyt. 20.30 Audycja chopinowska — gra Raul Koczalski. 21.00 Dziennik wieczorny. 22.00 Muzyka taneczna w wyk. młodej orkiestry Rozgł. Katowickiej. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.20 Omówienie programu na jutro. 23.30 Zakończenie audycji.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI  
PODDODZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI  
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODREBNIE WYDANIA „IKP”  
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”  
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 30 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwane pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.  
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.